

OBRAZ WYSIEDLEŃ LUDNOŚCI ZAMOJSZCZYZNY
W *DZIENNIKU Z LAT OKUPACJI ZAMOJSZCZYZNY (1939-1944)*
ZYGMUNTA KLUKOWSKIEGO
ORAZ NA *KARTACH MĘCZEŃSTWA ZAMOJSZCZYZNY.*
DZIENNIKA SPISANEGO POD OKUPACJĄ HITLEROWSKĄ
ADAMA MASTALIŃSKIEGO

Paweł Sokołowski

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
Institute of National Remembrance in Lublin
The Historical Research Office
e-mail: Pawel.Sokolowski@ipn.gov.pl
<https://orcid.org/0000-0002-8723-9959>

Streszczenie. Cel artykułu stanowiło porównanie obrazu wysiedleń ludności Zamojszczyzny w dziennikach pisanych przez Zygmunta Klukowskiego (1885-1959) oraz Adama Mastalińskiego (1899-1963). Pierwszy z autorów znany jest m.in. ze swojego *Dziennika z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)* (Zamość 2020), drugi – z *Kart męczeństwa Zamojszczyzny. Dziennika spisanego pod okupacją hitlerowską* (Zwierzyniec 2011). Powzięty zamiar zrealizowano w trzech punktach. Najpierw ukazano wysiedlenia w ujęciu Z. Klukowskiego, a następnie A. Mastalińskiego. Ostatni punkt dotyczył wniosków, jakie płynęły z przeprowadzonych analiz. Warto podkreślić, że w odniesieniu do każdego z autorów szczegółowo omówiono następujące kwestie: przebieg wysiedleń, metody stosowane przez Niemców, metody obrony przed wysiedleniami stosowane przez Polaków, emocje towarzyszące wysiedleniom. We wnioskach wskazano na podobieństwa występujące między dziennikami Z. Klukowskiego oraz A. Mastalińskiego (dążenie do zachowania pamięci o zbrodniach niemieckich w formie dziennika, relacjonowanie wydarzeń dziejących się na podobnym terenie). Podkreślono także różnice. Wskazano, że wynikają one z przyjętych celów, jakie swoim dziennikom stawiali ich autorzy: dziennik jako dokument mający wartość historyczną według Z. Klukowskiego, dziennik jako „przyjaciel-powiernik” i dziennik osobisty w ujęciu A. Mastalińskiego. Mimo różnic relacje obydwu autorów jawią się jako komplementarne.

Słowa kluczowe: Zygmunt Klukowski; Adam Mastaliński; Zamojszczyzna; wysiedlenia; diarystyka

O ile tematyka wysiedleń ludności Zamojszczyzny została dość gruntownie opracowana¹, o tyle nie można tego samego powiedzieć o diarystyce, przynajmniej nie w tym samym stopniu. Owszem, powszechnie znana jest i wykorzystywana w badaniach historycznych twórczość Zygmunta Klukowskiego (1885-1959) – lekarza, społecznika, regionalisty, bibliofila, kronikarza walk o wolność mieszkańców Zamojszczyzny². Zdecydowanie gorzej sprawą przedstawia się z mało znaną diarystyką Adama Mastalińskiego (1899-1963) – przedwojennego urzędnika sądowego, w czasie wojny kolczykarza bydła pracującego w niemieckiej firmie

¹ Chodzi tak o wysiedlenia sondażowe (próbne) w powiecie zamojskim (przeprowadzone w dniach 6-25 listopada 1941 r.), jak i późniejsze, masowe wysiedlenia ludności na Zamojszczyźnie, które rozpoczęły się 27 listopada 1942 r. i przebiegały w trzech fazach: pierwsza trwała do końca 1942 r., druga – od 13 stycznia 1943 r. do 6 marca 1943 r., trzecia – od czerwca do 15 sierpnia 1943 r. Zob. np.: Cz. ŁUCZAK, *Wysiedlenia hitlerowskie na tak zwanych ziemiach wschodnich wcielonych do Rzeszy*, Zamość 1972; Z. MAŃKOWSKI, *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie. Model czy improwizacja*, Zamość 1972; J. WNUK, *Dzieci polskie oskarżają*, Lublin 1975; Cz. ŁUCZAK, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; H. KUBICA, *Zagłada w KL Auschwitz Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w latach 1942-1943*, Oświęcim 2004; E. ŻEBROWSKA, *Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny w okresie II wojny światowej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2009, nr 12, s. 261-278; I. HEINEMANN, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014, s. 297-344; B. KOZACZYŃSKA, *Nie było kiedy płakać. Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942-1943*, t. 1-2, Siedlce 2014; B. KOZACZYŃSKA, *Zagrożenia bezpieczeństwa osobistego ludności cywilnej na Zamojszczyźnie w czasie akcji wysiedleńczo-kolonizacyjnej w latach 1942-1943 (wybrane aspekty)*, w: *Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Wymiar polityczno-prawny i społeczny*, red. M. Gąska, M. Paździor, Lublin 2015, s. 150-162; I. HEINEMANN, *Generalny Plan Wschodni w praktyce? Wysiedlenia w powiecie zamojskim a narodowosocjalistyczne plany przesiedleńcze*, w: *Wysiedlenia jako narzędzie polityki ludnościowej w XX wieku*, red. J. Wołoszyn, Lublin 2015, s. 135-144; B. ŁUGOWSKI, *Struktura i działalność niemieckiego aparatu wysiedleńczego na Zamojszczyźnie*, „Studia Iuridica Lublinensia” 26 (2017), nr 3, s. 77-92; B. KOZACZYŃSKA, *Dostać dziecko z Zamojszczyzny. O ratowaniu dzieci zrabowanych Polakom na Zamojszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej*, Siedlce 2022.

² Chodzi głównie o: *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)*, Zamość 2020 (wydawcą wznowienia jest Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość; pierwsze wydanie *Dziennika* ukazało się w 1958 r. nakładem Lubelskiej Spółdzielni Wydawniczej). Wpisy w *Dzienniku* obejmują okres od 19 czerwca 1939 r. do 3 sierpnia 1944 r. Zob. np.: A. KWILECKI, *Wysiedlenia na ziemiach polskich w świetle pamiętników*, Zamość 1974; A. PRZYSADA, *Zygmunt Klukowski. Lekarz ze Szczebrzeszyna 1885-1959*, Szczebrzeszyn 2000; J.-Y. POTEŁ, *Sumienie świadka. Refleksje nad „Dziennikiem” dr. Klukowskiego*, w: *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2013, s. 311-317; J. SZCZEŚNIAK, *Dokument czy dramat intelektualisty? Czas wojny na Roztoczu w „Dzienniku z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)” Zygmunta Klukowskiego*, w: *Peregrynacje do źródeł*, cz. 4: *Lubelski czas zatrzymany*, red. J. Szczesniak, M. Gabryś-Sławińska, Lublin 2014, s. 131-143; J. ŚRUTWA, *Bez Boga – ani do proga. Tryptyk doktora Klukowskiego*, Lublin 2019.

rolniczo-handlowej, a po wojnie pracownika Narodowego Banku Polskiego³. Brakuje także opracowań, w których dokonano by porównań opisu wysiedleń ludności polskiej w dziennikach obydwu autorów. Z tego powodu wynika potrzeba uzupełnienia owej luki, do czego w jakiejś mierze chce przysłużyć się autor prezentowanego tekstu.

Zamiar ten zostanie zrealizowany następująco: problematykę wysiedleń na Zamojszczyźnie przedstawi się najpierw w odniesieniu do diarystyki Z. Klukowskiego (punkt 1), a następnie A. Mastalińskiego (punkt 2). Relacje każdego z autorów ujmie się w cztery podpunkty: przebieg wysiedleń, metody stosowane przez Niemców w trakcie wysiedleń, metody obrony przed wysiedleniami stosowane przez Polaków, emocje towarzyszące wysiedleniom. W punkcie 3 zawarte zostaną wnioski, w których podejmie się próbę wskazania na podobieństwa i różnice w ujęciach wysiedleń na Zamojszczyźnie pomiędzy obydwoma autorami. Warto dodać, że wysiedleniom przyświecał jeden cel – było nim usunięcie polskich chłopów, a na ich miejsce sprowadzenie kolonistów (osadników, nasiedleńców) niemieckich, np. z Besarabii, bądź ukraińskich, którzy przejmowali opuszczone polskie gospodarstwa.

1. WYSIEDLENIA W UJĘCIU ZYGMUNTA KLUKOWSKIEGO

W tym punkcie ukazany zostanie obraz wysiedleń ludności na Zamojszczyźnie, jaki wyłania się z *Dziennika* Z. Klukowskiego. W trakcie rozważań będą uwypuklane wstępne wnioski, płynące z podejmowanych analiz.

1.1. Przebieg wysiedleń

Pierwsza wzmianka o możliwym wysiedleniu polskich mieszkańców Zamojszczyzny pojawiła się w *Dzienniku* pod datą 23 października 1941 r. i ma ona postać: „Od pewnego czasu wciąż mówi się u nas o zamierzonym jakoby wysiedlaniu stąd wszystkich Polaków za Bug, daleko na wschód. Słyszałem to dzisiaj z ust dość autorytarnych”⁴. Nie wiadomo, od kogo autor wpisu powziął tę wiadomość.

³ Chodzi o: *Karty męczeństwa Zamojszczyzny. Dziennik spisany pod okupacją hitlerowską*, Zwierzyniec 2011 (książka ukazała się staraniem Wydawnictwa Lipiec). Wpisy były dokonywane w okresie: 12 maja 1942 – 13 sierpnia 1944 r.

⁴ *Dziennik*, s. 250. Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż pierwsza wzmianka o wysiedleniu pojawiła się w notatkach Z. Klukowskiego pod datą 1 listopada 1939 r. Dotyczy ona ludności żydowskiej z zachodniej Polski (tamże, s. 79). 10 grudnia 1939 r. doktor ze Szczepbrzeszyna wspominał o wysiedleniu ludności Wągrowca (tamże, s. 94-95; zob. A. PIWOWAREK, *Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny*

Informacja o pierwszych sondażowych – i faktycznych – wysiedleniach ludności polskiej na Zamojszczyźnie figuruje w *Dzienniku* pod datą 8 listopada 1941 r. Klukowski zanotował, że dzień wcześniej wysiedlono polskich mieszkańców ze Skierbieszowa, a ponadto z Sitańca, Białobrzegów „i innych wsi w pobliżu Zamościa”⁵. Kilka dni później – 11 listopada 1941 r. – wysiedlenia zostały wstrzymane, co wywołało zrozumiałą spadek napięcia u zagrożonych nimi ludzi. Jednakże temu odprężeniu towarzyszyć poczęła obawa o podstęp ze strony Niemców⁶.

w świetle „*Dziennika z lat okupacji*” Zygmunta Klukowskiego, w: *Okupacja Zamojszczyzny we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. R. Smoter-Grzeszkiewicz, B. Garbacik, Lublin-Wielęcza 2013, s. 126). Ponadto w *Dzienniku* mowa jest o wysiedleniu ludności żydowskiej z Włocławka, która do Szczebrzeszyna przybyła 18 grudnia 1939 r. (tamże, s. 97), a także m.in. z Kutna i Łodzi w dniu 28 maja 1940 r. (tamże, s. 128). Wieczorem 25 lipca 1940 r. do Szczebrzeszyna przybył transport wysiedlonych, liczący ponad 1000 osób, z powiatów gostyńskiego, wieluńskiego i kutnowskiego (tamże, s. 155-156). Z kolei 20 sierpnia 1940 r. pojawiło się ok. 100 wysiedlonych z północno-zachodnich powiatów Polski (tamże, s. 167). Natomiast 14 października 1940 r. przybyło do Szczebrzeszyna ponad 1000 osób „z okolic Żywca i Suchej [Beskidzkiej – uw. PS]” (tamże, s. 179). Podobnie „31 X [1940 r. – uw. PS] do Zwierzyńca przybył transport wygnańców z Żywca, znów przeszło 1000 osób” (tamże, s. 182). 18 stycznia 1941 r. do Zamościa przybyło „około 1000 osób, wysiedlonych z Poznania” (tamże, s. 192). Natomiast 5 lutego 1941 r. Klukowski notował, że był na rozprawie w sądzie w Zamościu jako rzeczoznawca, a jedna z oskarżonych o zarażenie chorobą weneryczną niemieckich żołnierzy miała zaledwie 17 lat i była wysiedlona z Poznańskiego (tamże, s. 192-193). Także w marcu 1941 r. „przyjechała do Szczebrzeszyna partia wysiedlonych, około 200 osób” (tamże, s. 202). Niestety, nie wiadomo, skąd przybyli wysiedleni. Warto wspomnieć o wysiedleniach na mikroskalę. 1 października 1940 r. „w związku z niedostarczeniem kontyngentu [...] wysiedlono dwóch gospodarzy z Deszkowic, dwóch z Sułowa i jednego ze Żrebiec”, a ich „gospodarstwa [...] oddano w administrację rodzinom wysiedlonym z zachodnich powiatów Polski, zamieszkałym w tych wsiach” (tamże, s. 177).

⁵ *Dziennik*, s. 251. W *Piśmie starosty powiatowego w Zamościu, Weihenmaiera, do gubernatora dystryktu lubelskiego, E. Zörnera, w sprawie pierwszych wysiedleń na Zamojszczyźnie i losów wysiedlonej ludności polskiej z 20 listopada 1941* (w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madańczyk, t. 1, Warszawa 1977, s. 35-36) znajduje się informacja, że w listopadzie 1941 r. wysiedlono 7 wsi: Huszcza Mała, Huszcza Duża, Dulnik, Zawada, Wysokie, Bortatycze oraz wspomniane Białobrzegi. Nie wysiedlono natomiast Skierbieszowa i Sitańca. Zob. J. MIRSKI, *Wysiedlanie w powiecie zamojskim*, w: *Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939-1944*, („Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939-1944”, t. 1), Szczebrzeszyn 2018, s. 108. Z. Klukowski w tekście *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie* („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1947, t. 2, s. 48) wskazuje inne miejscowości, które wysiedlono w okresie 6-25 listopada 1941 r.: Huszcza Mała, Huszcza Duża, Wysokie, Białobrzegi, Bortatycze, Podhuszcza. Do przeprowadzenia tego wysiedlenia wykorzystano prawdopodobnie materiały, jakie do przesiedlenia siedmiu wsi opracował wiosną 1941 r. SS-Hauptsturmführer Hellmut Müller. Zob. Cz. MADAJCZYK, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, s. 115; I. HEINEMANN, *Rasa*, s. 319.

⁶ *Dziennik*, s. 252-253.

Notatka o właściwej akcji wysiedleńczej pojawiła się w *Dzienniku* ponad rok później – pod datą 30 listopada 1942 r. Jej autor wspomniał o wysiedleniu kilku wsi pod Skierbieszowem, a ponadto o wysiedleniu Złojca, Zarudzia, Starego Zamościa oraz innych miejscowości⁷. 2 grudnia 1942 r. Klukowski zanotował informację o wzmożonym ruchu furmanek na drodze od strony Zamościa w kierunku na Zwierzyniec: „Uciekają ludzie z zagrożonych wsi: z Wielączy, Zawady i dalszych”⁸. W tym samym dniu donosił o prośbie Stanisława Dąbrowskiego, dotyczącej „zebrania pieśni okolicznościowych śpiewanych we wsi Wielączy w czasie wesel i wręczania skrzyni posażnej”⁹. Klukowski konkludował: „Ta Wielączy dzisiaj opustoszała, bo prawie cała ludność uciekła”¹⁰.

5 grudnia 1942 r. wysiedlono miejscowości Płoskie, Zawadę i Wielączę¹¹, a 18 lutego 1943 r. – Grabowiec¹². Natomiast 25 czerwca 1943 r. do Klukowskiego dochodziły wieści „o wysiedlaniu niektórych wsi pomiędzy Zwierzyncem a Biłgorajem. Z pewnością wiemy tylko, że wysiedlona została wieś Bukownica”¹³. Trzy dni później autor *Dziennika* zanotował: „[...] wysiedlono wsie Aleksandrów, Górecko Kościelne (tu nawet księży), Bukownicę, część Hedwiżyna oraz jakiś Majdan i Wolę pod Biłgorajem”¹⁴. 3 lipca 1943 r. doktor ze Szczebrzeszyna

⁷ Tamże, s. 320. Dnia 1 grudnia 1942 r. wysiedlono ludność ze wsi Złojec i Zarudzie, położonych w gminie Wysokie, natomiast gminę Stary Zamość zaczęto wysiedlać 30 listopada 1942 r. Zob. *Pismo Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Lublinie do RGO w Krakowie o skutkach wysiedleń z Zamojszczyzny z 3 grudnia 1942 r.*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 209.

⁸ *Dziennik*, s. 320.

⁹ Tamże, s. 321.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 322. Te wsie wysiedlano w czasie akcji wysiedleńczej w gminie Mokre, która trwała w dniach 5-20 listopada 1942 r. (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 80). Ponadto w dniach 2-9 grudnia 1942 r. wysiedlano wsie w gminach: Sułów, Nielisz, Nowa Osada, Mokre. Zob. *Pismo Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Lublinie do RGO w Krakowie o dalszych wysiedleniach na Zamojszczyźnie i sytuacji Polskiego Komitetu Opiekuńczego z 10 XII 1942 r.*, Lublin, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 214-215.

¹² Klukowski podaje błędną datę – 20 lutego 1943 r. (*Dziennik*, s. 340). Zob. *Fragment sprawozdania o sytuacji w kraju; aneks do raportu nr 50 za okres od 16 do 31 marca 1943 o wysiedleniach z Zamojszczyzny i o losie dzieci zamojskich*, [b.m.w.], w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 524.

¹³ *Dziennik*, s. 366. Bukownica została wysiedlona 23 czerwca 1943 r. (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 85). Jak już wskazano, w miesiącach czerwiec-sierpień 1943 r. akcja wysiedleńcza na Zamojszczyźnie zmieniła charakter na pacyfikacyjno-wysiedleńczy. Zob. Z. MAŃKOWSKI, *Hitlerowska akcja*, s. 29-30; A. JACZYŃSKA, *Sonderlaboratorium SS. Zamojszczyzna „pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”*, Lublin 2012, s. 135.

¹⁴ *Dziennik*, s. 367. Aleksandrów wysiedlono 26 czerwca 1943 r. (*Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939-1945. Zestawienie większych akcji represyjnych*, oprac. Cz. Madajczyk, S. Lewandowska, Warszawa 1965, s. 76), a Hedwiżyn 23 czerwca 1943 r. (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 85). Chodzi

podkreślał: „Z różnych stron dochodzą do nas wiadomości o wysiedlaniu całych wsi lub poszczególnych rodzin, np. w Biłgoraju i w Tarnogradzie, albo też o masowym zabieraniu mężczyzn. Baraki w Zwierzyńcu są przepełnione”¹⁵.

10 lipca 1943 r. nastąpiło wysiedlenie części mieszkańców Szczebrzeszyna. Z miasteczka wywieziono „prawdopodobnie około 300-400 osób”¹⁶. Na miejscu pozostawiono wszystkich Ukraińców. Na ulicach pojawili się „nowi ludzie – mężczyźni ubrani po cywilnemu z karabinami na ramieniu i kobiety z dziećmi, mówiący po niemiecku”¹⁷. Wysiedlenie Szczebrzeszyna zakończyło się 16 lipca 1943 r., o czym donosił w *Dzienniku* jego autor, powołując się na ogłoszenie podpisane przez zastępcę burmistrza¹⁸. Doktor ze Szczebrzeszyna odnotował też fakt, że 21 lipca 1943 r. wysiedlenia doświadczyli Ukraińcy, którzy zamieszkiwali Szczebrzeszyn oraz sąsiednie wsie. Wywieziono ich w okolice Tarnobrodu¹⁹.

Z kolei we wpisie z 11 lipca 1943 r. Klukowski zauważał, że dzień wcześniej wysiedlono m.in. wsie: Bodaczów, Deszkowice, Rozłopy, Sułów, Kolonię Sułowską. Wskazał też, że wysiedlenia przeprowadzano w okolicach Turobina²⁰.

1.2. Metody stosowane przez Niemców w trakcie wysiedleń

Zygmunt Klukowski wyszczególniał w *Dzienniku* osiem metod stosowanych przez Niemców w trakcie wysiedleń. Były one następujące:

1° pora wysiedleń oraz czas, jaki otrzymywali przeznaczeni do wysiedlenia gospodarze na przygotowanie się do drogi: „Wysiedlają zawsze w nocy i na spakowanie rzeczy dają bardzo mało czasu”²¹. Aby usprawnić ten proces, Niemcy nakazywali chłopom przygotowanie furmanek na forszpan. O takiej sytuacji informował Klukowski w początkach akcji wysiedleńczej²²;

2° zasiedlanie opuszczonych obszarów „cygańskimi typami Volksdeuschów z Besarabii, mówiących przeważnie po rosyjsku”²³. Ludzie ci – w obawie przed

o Majdan Gromadzki, który wraz z Wołą częściowo wysiedlono (podobnie jak inne miejscowości w gminie Puszcza Solska) w dniach 8 czerwca – 3 lipca 1943 r. (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 90-91).

¹⁵ *Dziennik*, s. 372.

¹⁶ Tamże, s. 377.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 381.

¹⁹ Tamże, s. 383. „Odbywało się to jednak inaczej aniżeli z Polakami, bo każdej rodzinie wyznaczono furmankę i można było zabrać tyle rzeczy, ile kto na niej zmieścił” (tamże, s. 383).

²⁰ Tamże, s. 378.

²¹ Tamże, s. 252.

²² Tamże, s. 320.

²³ Tamże, s. 323. „Umundurowanie Volksdeuschów było czarne. Czarny kolor mundurów i śniada cera dały podstawę ludziom do nazywania osadników «cyganami» lub «czarnymi»” (J. MIRSKI, *Wysiedlanie w powiecie zamojskim*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 2, s. 344).

zemstą wysiedlonych – powracali jednak do Zamościa, dokąd (zanim trafili do opuszczonych wsi) przybyli transportem kolejowym z Łodzi, natomiast w mieście czuli się bardziej bezpieczni niż na wsi²⁴;

3° brak informacji na temat losu wysiedlonych Polaków, skutkujący niepokojem wśród ludności – autor *Dziennika* wskazywał, że zgoda panowała co do tego, iż wysiedlani wywożeni są w kierunku na Lublin. Pojawiały się też przypuszczenia, że mogli oni zostać wywiezieni w głąb Rzeszy²⁵. Pod datą 14 grudnia 1942 r. doktor ze Szczebrzeszyna zapisał, iż pociągami wywożono w nieznane osobno mężczyzn, a osobno kobiety i dzieci²⁶;

4° poszukiwania osób, które przybyły na spokojniejszy obszar z terenów zagrożonych wysiedleniem – tak działo się 16 grudnia 1942 r. w Szczebrzeszynie. Klukowski poczynił wówczas wzmiankę o wizycie w szpitalu żandarmów i policjantów, chcących zabrać „dwie postługaczki”²⁷;

5° wyłapywanie chłopów powracających do swoich wsi – w przypadku Wielączy po kilku dniach od powrotu gospodarzy „Niemcy otoczyli wieś i złapali nawet więcej ludzi, aniżeli za pierwszym razem”²⁸;

6° pacyfikacje wsi – tego losu doświadczyli mieszkańcy miejscowości Sochy 1 czerwca 1943 r. Klukowski notował: „Dziś od rana Niemcy palili wieś Sochy pod Zwierzyniec. Krążyły nad nią niemieckie samoloty”²⁹. Następnego dnia opis został nieco bardziej uszczegółowiony: „Straszne rzeczy działy się wczoraj w Sochach. Najpierw otoczono wieś, po czym wybijano ludzi i podpalono zabudowania. Następnie nadleciały samoloty i obrzuciły bombami palącą się wieś. Zginęło bez mała dwustu ludzi. Dziś jeszcze leżą trupy nie pogrzebane”³⁰;

7° rozstrzelania jako forma represji za napady na wsie zasiedlone przez kolonistów niemieckich bądź volksdeutsche – 14 grudnia 1943 r. Klukowski przytoczył treść obwieszczenia rozwieszonego w Zamościu, zgodnie z którym rozstrzelano 29 osób za napad na Żrebce oraz „jeszcze jakąś inną miejscowość w powiecie

²⁴ *Dziennik*, s. 323.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 325.

²⁷ Tamże, s. 326.

²⁸ Tamże. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na to, co zdarzyło się w Kitowie w dniu 9 grudnia 1942 r. Otóż „zabrano [stamtąd – uw. PS] [...] wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 30 lat”. Nie jest to jednak informacja pewna, co Z. Klukowski opatruje słowami: „Opowiadano mi” (tamże, s. 324).

²⁹ Tamże, s. 359.

³⁰ Tamże, s. 360. „Opowiadał mi o tym ordynat Zamoyski, który widział te trupy na własne oczy” (tamże).

zamojskim (Cieszanów?)”³¹. Ponadto zagrożono rozstrzelaniem kolejnych 30 więźniów w razie powtórzenia się podobnego zdarzenia³²;

8° metody administracyjne mające zwiększyć dolegliwość wysiedleń – władze niemieckie zabroniły miejscowym gminom meldować osoby przybyłe z powiatu zamojskiego³³. „Tym sposobem wielu uciekinierów, którzy zatrzymali się w Szczebrowszynie – można przeczytać w *Dzienniku* – musi jechać gdzieś dalej”³⁴.

1.3. Metody obrony przed wysiedleniami stosowane przez Polaków

Z. Klukowski wspomina o dziewięciu metodach obrony przed wysiedleniami, które stosowali Polacy:

1° ucieczka do lasu i walka w oddziałach partyzanckich (tzw. bandach)³⁵ – gromadzący się po lasach mężczyźni z wysiedlonych wsi w większości byli byłymi wojskowymi „uzbrojonymi w karabiny i ręczne granaty [...] opanowanymi [...] żądzą zemsty”³⁶. Ich cel stanowiło spalenie i zniszczenie tego wszystkiego, co „pozostało w ich wsiach i zagrodach, żeby Niemcy nie korzystali z ich własności”³⁷. Nie dziwi więc, że pod datą 29 grudnia 1942 r. można przeczytać w *Dzienniku* następującą informację: „Po wsiach prowadzi się obecnie odpowiednią akcją przygotowującą, zwłaszcza młodzież męską, do ewentualnego wystąpienia czynnego z bronią w rękę”³⁸. Według Klukowskiego nie wiadomo, kto wystąpił z inicjatywą tej akcji, kto ją koordynował, ani też jaka była jej skala. Chodziło wszak o to, aby stawić Niemcom zbrojny opór. Z kolei 4 lutego 1943 r. pojawił się wpis o przejeździe przez Zwierzyniec samochodów z wojskiem w kierunku na Krasnobród i Tomaszów. Natomiast 6 lutego 1943 r. doktor ze Szczebrowszyna wskazał: „Już trzeci dzień trwa jakaś walka w okolicach Krasnobrodu, Józefowa, Bondyrza itd.”³⁹. Wiele wskazuje na to, że Klukowski relacjonował informacje o bitwie pod Zaborecznem, stoczonej 1 lutego 1943 r. przez oddziały Batalionów Chłopskich z oddziałami niemieckimi;

³¹ Tamże, s. 408. Zob. przyp. 13.

³² Tamże, s. 408.

³³ Tamże, s. 325.

³⁴ Tamże.

³⁵ Interesujące są zapiski Z. Klukowskiego z 10 lipca 1943 r.: „Do Warszawy dostać się nie można. Zresztą tam nie wolno zameldowywać nowo przybywających. Bez meldunku zaś nikt nikogo nie zechce trzymać ze względu na dużą odpowiedzialność. Pozostaje więc jedynie droga «do lasu». Lecz tam mogą iść tylko mężczyźni w pełni swych sił fizycznych” (tamże, s. 377).

³⁶ Tamże, s. 323.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 327.

³⁹ Tamże, s. 338.

2° palenie i niszczenie pozostawionego dobytku – zabijano żywy inwentarz, polewano naftą kartofle i zboże, aby „nic nie zostawić Niemcom”⁴⁰. Co istotne, metoda niszczenia dobytku została zaakceptowana przez polskie władze emigracyjne⁴¹;

3° przewożenie swoich rzeczy „do znajomych lub krewnych w Szczebrzeszynie”⁴²;

4° pozostawianie wszystkiego „na pastwę losu”⁴³ – gospodarze „porzucili swoje rodzinne zagrody”⁴⁴ (stało się tak np. w Żrebcach⁴⁵);

5° spanie w ubraniach⁴⁶;

6° wysyłanie „w bezpieczniejsze miejsce swoich rodzin”⁴⁷ – o tej metodzie donosił Klukowski we wpisie poczynionym 7 grudnia 1942 r. Metoda utrzymywała się w roku następnym. 25 czerwca 1943 r. autor *Dziennika* podkreślał bowiem: „Dużo kobiet z dziećmi, o ile tylko są jakieś możliwości, ucieka do miast”⁴⁸. Skuteczność tego typu działań ocenił Klukowski w słowach: „Ludziom się zdaje, że tam jest bezpieczniej”⁴⁹;

7° konwersja na prawosławie – 12 lipca 1943 r. doktor ze Szczebrzeszyna odnotował znaczącą obserwację: przed cerkwią (czyli przedwojennym kościołem św. Katarzyny obok szpitala w Szczebrzeszynie) zgromadzili się chłopci (przeważnie kobiety i dzieci) z Błonia oraz „innych nie wysiedlonych jeszcze wsi”⁵⁰, by przejść na prawosławie. Konwersję motywowano tym, że prawosławnych oraz Ukraińców nie wysiedlano⁵¹. Podobnie działo się w powiecie biłgorajskim, gdzie w wielu wsiach chłopci zmienili wyznanie (i narodowość na ukraińską), a także w nieodległych od Szczebrzeszyna Kosobudach⁵². Takie zabiegi okazywały się nieskuteczne;

⁴⁰ Tamże, s. 253.

⁴¹ Pod datą 14 grudnia 1942 r. Klukowski wskazywał: „Londyn na meldunki o tym, co się dzieje w kraju, odpowiedział, że na pomoc z zewnątrz można liczyć dopiero za 4 miesiące... Chłopom opuszczającym swoje gospodarstwa polecono wszystko niszczyć” (tamże, s. 325).

⁴² Tamże, s. 252.

⁴³ Tamże, s. 320.

⁴⁴ Tamże, s. 253.

⁴⁵ Z. Klukowski odnotowuje ten fakt pod datą 9 grudnia 1942 r. (tamże, s. 324).

⁴⁶ Tamże, s. 322.

⁴⁷ Tamże, s. 323.

⁴⁸ Tamże, s. 366.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 380.

⁵¹ Tamże. „Dotychczas 552 osoby zgłosiły chęć zmiany wyznania” (tamże, s. 381). A. Piwowarek wskazał przy tej okazji na intensyfikującą się politykę „antagonizowania Polaków z Ukraińcami” (*Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny*, s. 129).

⁵² Istotne wydają się uwagi Z. Klukowskiego: „Te objawy nadspodziewanie małego przywiązania do wyznawanej religii są wielce zastanawiające. Mimo woli nasuwa się porównanie z tak stosunkowo

8° zapisywanie się na volksdeutsche – w akcie desperacji uczynili tak gospodarze z Soli koło Biłgoraja, co i tak okazało się daremne⁵³;

9° napady na wysiedlone wsie, w których Niemcy osadzili nowych gospodarzy⁵⁴ – była to metoda stosowana niejako *post factum*. Zastosowano ją np. 10 grudnia 1942 r. w przypadku wsi Nawóz. Spalono tam 5 domów, „w tym 3 zajęte już przez nowych gospodarzy”⁵⁵. 29 grudnia 1942 r. podpalono Kawęczyn, a dzień później Złojec, zamieszkały przez volksdeutsche⁵⁶. 17 maja 1943 r. w *Dzienniku* umieszczona została informacja: „Opowiadano mi, że w ostatnich dniach spalono parę wsi oddanych Niemcom, w tym i Łabunie”⁵⁷. 6 czerwca 1943 r. podobny los spotkał Siedliska⁵⁸, co stanowiło odwet za wspomnianą rzeź wsi Sochy. 3 października 1943 r. doktor ze Szczebrzeszyna zapisał, iż kilka dni wcześniej dokonano napadów na Kosobudy, a 2 października na Tereszpól. Ponadto napadu doświadczyła Florianka⁵⁹. 19 października 1943 r. partyzanci zaatakowali Brody Duże pod Szczebrzeszynom⁶⁰. 27 października 1943 r. Klukowski relacjonował o napadach na okoliczne wsie⁶¹. 5 listopada 1943 r. napadu doświadczyły Płoskie pod Zamościem, zamieszkane przez nasiedleńców niemieckich⁶², a 8 grudnia 1943 r. Suchowola⁶³. 14 grudnia 1943 r. w *Dzienniku* pojawił się przywołany już w niniejszym tekście zapis o obwieszczeniu w Zamościu,

niedawnym okresem prześladowania unitów przez Rosjan i twarda postawa większości chłopów wobec przymusowego nawracania na prawosławie” (*Dziennik*, s. 380).

⁵³ „Większość ludzi zapisała się na Volksdeutsche, młodzież poszła zaraz do wojska w przekonaniu, że dzięki temu nie ruszą ich rodzin. Tymczasem przed paroma dniami cała wieś została wysiedlona” (tamże, s. 381).

⁵⁴ Byli nimi volksdeutsche z (już wzmiankowanej) Besarabii, ale też Bośni, Słowenii czy Serbii. Zob. A. JACZYŃSKA, *Sonderlaboratorium SS*, s. 343.

⁵⁵ Z. KLUKOWSKI, *Dziennik*, s. 324. Napadu na miejscowość dokonano 9 grudnia 1942 r. (Cz. MADAJCZYK, *Generalna Gubernia*, s. 182).

⁵⁶ *Dziennik*, s. 327. Złojec podpalono.

⁵⁷ Tamże, s. 354.

⁵⁸ Tamże, s. 361. Spalenie Siedlisk wywołało reakcję niemiecką: „Za zniszczone mienie kolonistów niemieckich ma być wyznaczona kontrybucja na sąsiednie wsie polskie, za każdego zabitego Niemca ma być rozstrzelana kilkakrotnie większa liczba Polaków” (tamże, s. 362). Zob. Z. Klukowski, *Pacyfikacje i egzekucje masowe w powiecie zamojskim 1939-1944*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, t. 5, s. 182.

⁵⁹ Tamże, s. 397.

⁶⁰ Tamże, s. 400.

⁶¹ Tamże, s. 401.

⁶² Tamże, s. 402.

⁶³ Tamże, s. 407.

zawierającym nazwiska 29 rozstrzelanych „w odwecie za napad na Żrebce i jeszcze jakąś inną miejscowość w powiecie zamojskim (Cieszanów?)”⁶⁴.

1.4. Emocje towarzyszące wysiedleniom

Z. Klukowski stosunkowo rzadko poświęcał uwagę emocjom swoim i innych osób, wywoływanym przez wysiedlenia. Takie wpisy pojawiają się w *Dzienniku* dosłownie w kilku miejscach. Największy ładunek emocjonalny wywoływał obraz wysiedlonych dzieci. Doktor ze Szczepieszyna dwukrotnie przełał na papier stan swojego ducha spowodowany niedolą małoletnich. Pierwszy raz uczynił to 2 grudnia 1942 r., pisząc: „Myśl moja uparcie wraca do tej nowej fali tułaczy idących na poniewierkę, a częściowo na zagładę, bo małe dzieci w zimowych miesiącach umierać będą masami. Żadna robota mi się nie klei. [...] Aktualne przeżycia są zbyt silne i nie pozwalają na skupienie uwagi nad sprawami tak odległymi od zagadnień dnia dzisiejszego”⁶⁵. Drugi wpis nosi datę 1 sierpnia 1943 r. i ma postać: „[...] największe wrażenie, z którego nie mogę się otrząsnąć, sprawiły na mnie dzieci w szpitalu ordynackim. Było ich tu dzisiaj około 40, w wieku do 5 lat. Chorują przeważnie na czerwonkę i odrę. [...] Wyniszczone i wychudzone tak, że podobne są raczej do trupków”⁶⁶.

Pod tą samą datą, czyli 1 sierpnia 1943 r., zostało zapisane wrażenie, jakie na doktorze wywarł widok wysiedlonej ludności uwięzionej w Zwierzyńcu w barakach. „Widziałem potworną ludzką nędzę i niedolę”⁶⁷ – stwierdzał.

W *Dzienniku* widnieją jeszcze dwa opisy emocji Klukowskiego, jakie rodziły się na bazie widoku wysiedlonych wsi. W czasie wyjazdu do Zamościa w dniu 17 maja 1943 r. autor analizowanego *Dziennika* odnotował przykre wrażenie, jakie zrobiły na nim wysiedlone wsie Wielącza i Zawada: „Zupełna pustka. [...] Gdzieniedzie widać rozbierane chałupy i stodoły lub też ślady po usuniętych już całkowicie”⁶⁸. Z kolei 2 lipca 1944 r. zapisał: „Przejeżdżaliśmy przez wieś Rozłopy. Robi ona bardzo przykre wrażenie. Wszystkie chałupy przy szosie stoją zupełnie puste. [...] Wszędzie widać straszne zaniedbanie, wszystko zapuszczone, zachwaszczone i nigdzie ani żywej duszy. [...] Wieś zupełnie wymarła, niczym podczas zarazy morowej”⁶⁹.

⁶⁴ Tamże, s. 408. Napad na Żrebce miał miejsce 6 grudnia 1943 r. (Cz. MADAJCZYK, *Generalna Gubernia*, s. 182).

⁶⁵ Tamże, s. 321.

⁶⁶ Tamże, s. 385-386. Dzieci te określa też terminem „półtrupków dziecięcych” (tamże, s. 386).

⁶⁷ Tamże, s. 385.

⁶⁸ Tamże, s. 354.

⁶⁹ Tamże, s. 473-474.

2. WYSIEDLENIA W UJĘCIU ADAMA MASTALIŃSKIEGO

Przedmiotem analiz tego punktu będzie obraz wysiedleń ludności na Zamojszczyźnie, jaki wyłania się z *Kart męczeństwa Zamojszczyzny. Dziennika spisane go pod okupacją hitlerowską* Adama Mastalińskiego.

2.1. Przebieg wysiedleń

Po datą 16 sierpnia 1942 r. A. Mastaliński odnotował, że w Zamościu przy ul. Lwowskiej 23 miał swą siedzibę „Arbeitsstab”, czyli „sztab opracowujący planowe wysiedlenia narodu polskiego”⁷⁰. Ponadto pod tą samą datą znalazła się informacja, że plan wysiedlania obejmuje ok. 100 wsi⁷¹. Nie jest wiadome, skąd autor dziennika pozyskał te dane. Niemniej jednak na uwagę zasługują jego kolejne notatki: „Ta szaleńcza akcja zacznie się na pewno zaraz po odebraniu kontyngentu zbożowego. [...] Tak jak było w ub. roku, tak i w tym, gdzieś w październiku, listopadzie, na sam początek zimy, odbędzie się wysiedlanie nieszczęsnych ludzi, pozbawionych prawa zabrania ze sobą nawet pościeli własnej i cieplejszego ubrania”⁷².

Uderza trafność przypuszczeń autora *Kart męczeństwa Zamojszczyzny* co do czasu rozpoczęcia masowej akcji wysiedleńczej, zapoczątkowanej w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Nie do końca trafnie został natomiast wskazany zakres terytorialny tej okrutnej akcji, gdyż nie uwzględniono w tym procederze wsi powiatu biłgorajskiego⁷³.

Z kolei kilka dni wcześniej – pod datą 8 sierpnia 1942 r. – pojawił się wpis o początku wysiedlania mieszkańców Zamościa „z najlepszych ulic i domów”⁷⁴. Akcja ta dotyczyła nie tylko najlepiej sytuowanych Polaków, ale miała charakter niemal powszechny⁷⁵. Pod datą 24 października 1942 r. można przeczytać, że wysiedlono mieszkańców ul. Ormiańskiej 12, gdzie miał powstać dom publiczny⁷⁶. Z kolei we wpisie z 1 listopada 1942 r. Mastaliński wskazał na trwające wysiedlenia w Zamościu: „Wyrzucanie ludzi z mieszkań ciągle trwa. Wysiedlają z takich

⁷⁰ *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 52. Informacja o ulokowaniu sztabu wysiedleńczego przy ul. Lwowskiej (obecnie ul. Partyzantów 28) w Zamościu pojawiła się też we wpisie z 14 listopada 1942 r. (tamże, s. 89).

⁷¹ Tamże, s. 52.

⁷² Tamże. Ponieważ – jak zaznaczono – A. Mastaliński zaczął prowadzić dziennik od 12 maja 1942 r., nie odnotował wysiedleń z 6-25 listopada 1941 r.

⁷³ „Tereny, które pójdą pod wysiedlenie, oczywiście będą pod względem gleby pierwszorzędne i zasobne, a nie byle jakie piaseczki biłgorajskie” (tamże, s. 52).

⁷⁴ Tamże, s. 47.

⁷⁵ Tamże, s. 47.

⁷⁶ Tamże, s. 78.

domów, z których by się można spodziewać, że nie wysiedlą”⁷⁷. Kilkanaście dni później autor dziennika zauważał, że miejscami, do których przenosi się Polaków, są Nowe Miasto oraz byłe getto żydowskie⁷⁸.

27 listopada 1942 r. na *Kartach męczeństwa Zamojszczyzny* pojawił się wpis mówiący o tym, że nastąpił początek akcji wysiedleńczej, który dotknął gminę Skierbieszów. Chłopów umieszczono w obozie przejściowym w Zamościu, czyli „za drutami”⁷⁹. Dwa dni później Mastaliński zanotował, że wysiedlenia objęły gminę Stary Zamość oraz chłopów polskich i ukraińskich⁸⁰.

Pod datą 1 grudnia 1942 r. można przeczytać słowa: „Wysiedlanie trwa!”⁸¹. Niestety, brak jest informacji o tym, jakie wsie zostały wysiedlone⁸². Pod tą samą datą znalazła się też informacja, że w Zamościu spisywano domy na ulicach, które miały zostać przeznaczone do wysiedlenia. Ponadto spisano bardziej okazałe polskie sklepy, a niektóre z nich zamknięto⁸³. 6 grudnia 1942 r. dokonano wysiedlenia mieszkańców z kilku budynków przy ul. Okrzei w Zamościu. Wysiedlanym rodzinom nie pozwolono nic zabrać, a Polaków kierowano „za druty”⁸⁴.

Tempo akcji wysiedleńczej zdaje się obrazować wpis z 11 grudnia 1942 r., w którym autor dziennika notował, że wokół Zamościa nie ma już ani jednej polskiej wsi, lecz wszystkie zostały zasiedlone przez kolonistów niemieckich. Natomiast samo miasto Zamość przesiedlono na tak dużą skalę, że „90% mieszkańców [...] w swoich domach nie mieszka”⁸⁵. Na marginesie warto zauważyć, że z opisów tych przebijają emocje ich autora. Według danych niemieckich, od 27 listopada do 31 grudnia 1942 r. okupant wysiedlił 60 polskich wsi, w których ujęto niemal 9800 osób wobec planowanych 34 000. Reszta polskich obywateli uciekła⁸⁶.

12 grudnia 1942 r. zamojski kolczykarz donosił, iż poprzedniego dnia wysiedlono Majdan, przedmieście Zamościa zamieszkałe przez rolników⁸⁷. 16 grudnia 1942 r.

⁷⁷ Tamże, s. 82-83.

⁷⁸ Tamże, s. 90.

⁷⁹ Tamże, s. 94. Była to potoczna nazwa znajdującego się w Zamościu obozu przejściowego dla wysiedlanej ludności. Zob. A. JACZYŃSKA, *Sonderlaboratorium SS*, s. 187.

⁸⁰ Dosłownie: „Rusinów”. Zob. A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 95.

⁸¹ Tamże, s. 96.

⁸² Autor odnotowuje, że ze swoich domów zostali wyrzuceni nie tylko chłopci, lecz także „nauczyciele, policja polska, dziedzic, ksiądz, organista [...]. Wszystko, co polskie lub z polskością związane – razem się spotyka w barakach «za drutami»” (tamże). Podobna informacja pojawiła się 3 grudnia 1942 r.: „Dalsze wsie są wysiedlane bez przerwy” (tamże, s. 98).

⁸³ Tamże, s. 97.

⁸⁴ Tamże, s. 99.

⁸⁵ Tamże, s. 101.

⁸⁶ A. JACZYŃSKA, *Sonderlaboratorium SS*, s. 97.

⁸⁷ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 102. Majdan wysiedlono 9 grudnia 1942 r., usuwając stąd ok. 400 osób (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 86).

wspominał o wysiedleniu Kotlic i Krynic oraz Komarowa (to ostatnie miało miejsce 14 grudnia 1942 r., a wysiedlenie dotyczyło także księdza i organisty)⁸⁸. Dwa dni później podobny los spotkał Janówkę Komarowską⁸⁹, a 20 grudnia 1942 r. autor dziennika donosił o wysiedlonym dzień wcześniej Jarosławcu⁹⁰. 22 grudnia 1942 r. pojawiła się ponownie informacja o wysiedleniu Jarosławca, a ponadto Sitna, Czołków, Białowoli, Jatutowa oraz innych wsi, których nazwy nie zostały podane⁹¹. W przypadku Białowoli – co znajduje odzwierciedlenie we wpisie z 29 grudnia 1942 r. – doszło do jej pacyfikacji⁹². W tym samym wpisie zamojski kolczykarz przekazał informację o pożarach (powstałych wskutek podpaień) dwóch wsi. Jedną z nich było Lipsko k. Zamościa, gdzie życie straciło ok. 30 Polaków-volksdeutschów. Wysiedlono ich tam z Sitańca⁹³.

20 grudnia 1942 r. Mastaliński wskazywał, że trwało wysiedlanie Zamościa, choć nie dokonywano go w sposób systematyczny, lecz „na wrywki”⁹⁴. Wzmianka o wysiedlaniu tego miasta pojawiła się też 12 lutego 1943 r.⁹⁵

16 stycznia 1943 r. na *Kartach męczeństwa Zamojszczyzny* została zamieszczona notatka mówiąca o tym, że 14 stycznia wysiedlono Uchanie w powiecie hrubieszowskim. Miejscowość ta była zamieszkiwana przez ludność polsko-ukraińską,

⁸⁸ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 104, 106. Zob. *Rozkaz nr 16 SS-Obersturmbannführera H. Krumeja w sprawie wysiedlenia 14 grudnia wsi Krzywostok, Komarów wieś, Komarów Górny, Komarów Dolny i Wolica Brzozowa z 12 grudnia 1942 r., Zamość*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 217.

⁸⁹ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 107. Chodzi o Janówkę Wschodnią bądź Janówkę Zachodnią (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 93).

⁹⁰ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 110.

⁹¹ Tamże, s. 111. Białowola została wysiedlona 29 grudnia 1942 r. (*Hitlerowski terror*, s. 106; Z. KLUKOWSKI, *Pacyfikacje i egzekucje*, s. 179). Akcję wysiedlania w gminie Łabunie, w której znajdował się Jatutów, przeprowadzano w dniach 10, 12 i 22 grudnia 1942 r. (Z. KLUKOWSKI, *Zbrodnie niemieckie*, s. 80). Z kolei wysiedlenia w gminie Nowa Osada, w której leżało Sitno, trwały od 9 do 28 grudnia 1942 r. (*Zbrodnie niemieckie*, s. 82).

⁹² A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 112, 115. „Ludność z pobliskich wsi ukradkiem grzebie ciała zabitych” (tamże). Białowola została spacyfikowana 29 grudnia 1942 r. Zob. *Pacyfikacja wsi Rachodoszcze i Białowola*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 2, s. 393.

⁹³ Tamże, s. 115. „Gdy pożar szalał już w Lipsku, w wielkim strachu i popłochu przybiegli do straży ogniowej i żandarmów, wołając: «Nie chcemy tu mieszkać, lepiej niech nas wsadzą za druty»” (A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 116). Napad na Lipsko miał miejsce 27 grudnia 1942 r. Zob. JAN RAROT „KRUKOWSKI”, *Akcja odwetowa BCH na wieś Lipsko nasiedloną przez kolonistów niemieckich*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 2, s. 454-456.

⁹⁴ „Każdy spakował nieduże tobołki z najniezbędniejszymi rzeczami. Przeważnie coś ciepłego, zmiana bielizny itp.” (*Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 109).

⁹⁵ Tamże, s. 134. „Przesiedlanie ludzi w mieście trwa w dalszym ciągu” (tamże).

którą przywieziono – bez względu na narodowość – do Zamościa i umieszczono w barakach⁹⁶.

Ponad miesiąc później autor dziennika odnotował fakt wysiedlenia Grabowca. Jego mieszkańcy – wraz z księżmi oraz nauczycielami – dostali się „za druty”⁹⁷.

Wysiedlenia trwały także 30 czerwca 1943 r. Niestety, pod tą datą widnieje tylko ogólnikowy zapis, że miały one miejsce „na wielu terenach”, a ponadto objęły Polaków, a także Ukraińców. Z kolei wysiedlani trafiali „za druty”⁹⁸. Brak nazw konkretnych miejscowości pojawił się też pod datą 11 lipca 1943 r. We wpisie można jedynie przeczytać, że „wysiedlenie objęło znaczną część powiatu”, dotycząc „te gminy i wsie, które mają najlepsze ziemie”⁹⁹, a ponadto „wysiedlono kilkanaście wsi”¹⁰⁰.

30 lipca 1943 r. Mastaliński wspominał o wysiedleniu gmin Krasnobród i Suchowola. Pracownicy obydwu gmin zostali częściowo wywiezieni na roboty do Niemiec. Autor omawianego dziennika znał losy zwłaszcza pracowników gminy w Suchowoli, którzy byli jego znajomymi¹⁰¹.

Warto dodać, że wysiedlenie – a raczej przesiedlenie – dosięgnęło samego autora. 9 stycznia 1943 r. otrzymał on nakaz opuszczenia mieszkania. W zamian otrzymał możliwość zamieszkania w jednej z kilku pożydowskich nieruchomości¹⁰². Ostatecznie przeprowadził się wraz z rodziną do murowanego budynku, „bez żadnych wygód”¹⁰³, przy obecnej ul. Partyzantów w Zamościu.

Autor *Kart męczeństwa Zamojszczyzny* przekazał informację, że wysiedlenia dotknęły także właścicieli majątków ziemskich: Szeptyckich z Łabuń, Nowakowskich z Mocówki, Kiełczewskich z Jarosławca¹⁰⁴.

We wpisie z 14 sierpnia 1943 r. Mastaliński odnotował, że „na zebraniu pracowników gospodarki bydłem” został poinformowany o zakończeniu „akcji wysiedlania”¹⁰⁵. Źródłem tej informacji był bezimienny referent.

⁹⁶ Tamże, s. 121. Wysiedlenie miejscowości Uchanie nastąpiło 13 stycznia 1943 r. Zob. *«Informacja bieżąca» nr 5(78) o wysiedleniach z Lublina i Zamojszczyzny*, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 386.

⁹⁷ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 137. Wysiedlenie gminy Grabowiec rozpoczęło się 21 stycznia 1943 r. i trwało do 19 lutego 1943 r. (*Hitlerowski terror*, s. 82).

⁹⁸ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 175.

⁹⁹ Tamże, s. 182.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 187-188. Chodziło o obławę na wsie i tereny leśne gmin Suchowola i Krasnobród, dokonaną od 15 czerwca do 10 lipca 1943 r. w odwecie za napad partyzantów na wieś Siedliska.

¹⁰² „Obejrzałem. Same ruiny pożydowskie. Rozwalone piece, kuchnie, powybijane szyby, a jedno nawet obficie zbroczone krwią” (tamże, s. 118).

¹⁰³ Tamże, s. 122.

¹⁰⁴ Tamże, s. 134.

O wysiedleniu Szczebrzeszyna zamojski kolczykarz wspominał dopiero 7 stycznia 1944 r. Choć wydarzenie to miało miejsce kilka miesięcy wcześniej, autor zapisków nie wyjawiał powodu, dla którego zwlekał z przytoczeniem relacji o tym procederze. W każdym razie w swoim dzienniku odnotował fakt poznania kilku rodzin okaleczonych w jego wyniku¹⁰⁶. Największym problemem dla tych rodzin był brak odzieży i obuwia¹⁰⁷.

Warto też zwrócić uwagę na skutki wysiedleń. Chodzi zwłaszcza o żniwa. We wsiach zamieszkałych przez Polaków sytuacja nie była najgorsza, ale u „czarnych”, którym „brak niewolnika”¹⁰⁸, na polach nadal znajdowało się niezżęte i obsypujące się już zboże, z kolei zżęte nie było zwożone do stodół. Sytuację ratować miała przymusowa pomoc Polaków, wyganianych na forszpan¹⁰⁹.

Należy także uwypuklić nakazane przez okupanta niemieckiego usuwanie z cmentarzy szczątków zmarłych Polaków. Pierwszym z nich był cmentarz rzymskokatolicki w Zamościu u zbiegu ulic Peowiaków (w czasie wojny od cmentarza do ul. Lwowskiej noszącej nazwę Umschlagstrasse) i Przemysłowej. Niemcy już wcześniej zajęli na cmentarzu plac na swoje groby, który szybko się zapełnił. „Dlatego – jak czytamy na *Kartach męczeństwa Zamojszczyzny* – wpadli na makabryczną myśl – rozszerzyć posiadany plac przez usunięcie polskich grobów [...]. Usunięciu będzie podlegało kilkadziesiąt grobów murowanych, jak i zwykłych, nowych i starych”¹¹⁰. Podobny los spotkał cmentarz w Krasnymstawie¹¹¹.

Dobrym podsumowaniem akcji wysiedleńczej mogą być następujące słowa A. Mastalińskiego: „Oto wróg stworzył w szerokich masach narodu śmiertelnego wroga dla siebie, zrobił z chłopa – patriotę”¹¹².

2.2. Metody stosowane przez Niemców w trakcie wysiedleń

A. Mastaliński notuje informację o siedmiu metodach stosowanych przez Niemców w trakcie wysiedleń. Były one następujące:

¹⁰⁵ Tamże, s. 193.

¹⁰⁶ „Jedna matka – pisał – straciła od razu trzech synów. Zamieniła się w widmo. Pozostałe kobiety, bez opieki ojców, synów, rodziny, są w nędzy. [...] Masa dzieci nie wychodzi z domu. Każda taka matka lub wdowa zbiedniała” (tamże, s. 261).

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 199.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże, s. 85. Zob. także s. 166-167, 169.

¹¹¹ „Wszystkich nieboszczyków, znajdujących się w sąsiedztwie i w miejscach im potrzebnych, [Niemcy – uw. PS] nakazali «wysiedlić». [...] Kto w porę z żyjących członków rodzin nie zabrał drogich szczątków swoich najbliższych, tego grób uległ zburzeniu, a szczątki profanacji” (tamże, s. 159).

¹¹² Tamże, s. 116.

1° zaprzeczanie planom wysiedlania Polaków, czyli kłamstwo – jego powodem było dążenie do zapobiegania niszczeniu mienia przez miejscową ludność, co miało miejsce w 1941 r.¹¹³;

2° nocna pora wysiedleń oraz krótki czas na przygotowanie się do drogi – „15-20 minut”¹¹⁴;

3° różne traktowanie Polaków oraz ludności ukraińskiej w gminie Stary Zamość – informował o tym Mastaliński 29 listopada 1942 r.: polscy chłopci otrzymywali zwykle 20–30 minut czasu na przygotowanie się do drogi, natomiast ludność ukraińska 3 godziny¹¹⁵;

4° różne miejsca docelowe wysiedlonych Polaków i ludności ukraińskiej – Polacy trafiali „za druty”. Stamtąd byli wywożeni albo na roboty do Rzeszy, albo do obozów zagłady, natomiast dzieci oddzielano od rodziców (600 spośród nich wywieziono do Pilawy za Dęblinem¹¹⁶). Z kolei chłopów ukraińskich transportowano w Hrubieszowskie¹¹⁷;

5° wielokrotne przesiedlenia w Zamościu – czasem 2-, 3-krotne, a w niektórych przypadkach nawet 5- i 6-krotne¹¹⁸. Dodatkową dolegliwość dla przesiedlanych stwarzała znaczna odległość, jaką musieli pokonać wraz ze swoimi rzeczami (np. z Nowej Osady na Lubelskie Przedmieście), a także koszt takiej przeprowadzki, który wynosił „od 600 do 700 zł, przy zarobkach, średnio biorąc, 250-300 zł miesięcznie”¹¹⁹;

6° „najazdy” Niemców na wieś, w których chronili się uciekający chłopci ze wsi zagrożonych wysiedleniami¹²⁰ – takie „najazdy” miały zazwyczaj miejsce nad ranem, lecz czujni gospodarze z chwilą rozpoczęcia walki uciekali w przeciwnym kierunku¹²¹.

¹¹³ Tamże, s. 66.

¹¹⁴ Tamże. W przypadku przesiedleń mieszkańców Zamościa ten czas wydłużano do kilku godzin (tamże, s. 83).

¹¹⁵ Tamże, s. 95.

¹¹⁶ „W tej liczbie w wieku do 4 lat jest 35, w wieku do 10 lat – 132, a reszta ponad 10 lat” (tamże, s. 100). Pod datą 18 grudnia 1942 r. Mastaliński notuje, że ludzi z obozu przejściowego załadowuje się na wagony towarowe „identycznie jak Żydów” (tamże, s. 107). Dzieci ładuje się „do takich samych czerwonych wagonów. Jedne płaczą i wołają za rodzicami, inne milczą. Widok jest przerażający. Prędzej by się wzruszyły kamienie [...], ale Niemcy nie” (tamże).

¹¹⁷ Tamże, s. 95.

¹¹⁸ „Mam znajomego, który był już 6 razy przesiedlony; za szóstym razem zapędzili go w chałupkę niemal w szczyrim polu. Wydaje się, że teraz zostawią go w spokoju” (tamże, s. 101).

¹¹⁹ Tamże, s. 84.

¹²⁰ Tamże, s. 105. Niemcy, „uzbrojeni po zęby, z karabinami maszynowymi, odważnie przypuszczają atak na taką wieś” (tamże).

¹²¹ Tamże.

Jak można przeczytać w dzienniku, Niemcy dokonali tego typu „najazdów” m.in. na wsie Kąty oraz Kitów¹²²;

7° działania niemieckich kolonistów – w zapisku z 25 listopada 1942 r. Mastaliński zanotował, że do Zamościa przyjechał pociąg z Niemcami-rolnikami. Po „wprowadzeniu się” do Wielączy zaczęli oni zachęcać dotychczasowych właścicieli do powrotu, deklarując, że wspólnie będą prowadzić gospodarstwa rolne. Gdy przybyło dość dużo chłopów, „spędzili wszystkich do kupy i sami ich odstawili do baraków w Zamościu”¹²³. Potem koloniści wyłapywali tych, którzy się ukrywali¹²⁴.

2.3. Metody obrony przed wysiedleniami stosowane przez Polaków

A. Mastaliński wymienia sześć metod, które stosowali Polacy w obronie przed wysiedleniami:

1° niszczenie mienia – dokonywało się ono w akcie desperacji, ale i bezsilności ludności wobec tego, co nieuchronne. Na kolejnych stronach *Kart męczeństwa Zamojszczyzny* Mastaliński zauważał: „[...] chłop, uciekając, zabiera, co może, a głównie bydło. Bije świnie, drób – wszystko to zakolczykowane, spisane. Miało pójść w ich łapy, a tak wymyka się [...]”¹²⁵;

2° ucieczki ludności wiejskiej na wieś o wysiedlaniu – we wsiach, w których miały nastąpić wysiedlenia, Niemcy przeprowadzali zwykle spis ludności. W takich sytuacjach – jak to określał Mastaliński – „wsie [...] wysiedliły się same”, tzn. ich ludność uciekła¹²⁶. Dotyczyło to np. północnej części powiatu zamojskiego, która opustoszała – ludzie przenieśli się na południowe obszary, nieobjęte wysiedleniami¹²⁷. Podobne skutki powodowały same tylko wieści o wysiedleniu. W gminie Suchowola, do której 2 marca 1943 r. przybył służbowo autor *Kart męczeństwa Zamojszczyzny*, „ludzie na łeb i szyję, w popłochu poczęli

¹²² Tamże. Na uwagę zasługuje opis wsi Kąty po takim „najeździe”: „Po napadzie esesmanów wieś wyglądała jak po jakiejś burzy z piorunami. Porozwalane budynki, porozbijane drzwi i okna świadczyły wymownie o bitności hitlerowców” (tamże). Z kolei „[...] wieś Kitów została wystrzelana co do nogi, pozostał przy życiu tylko sołtys” (tamże). W przypadku Kitowa doszło do pacyfikacji. Zob. «Informacja bieżąca» nr 48/73; aneks I zawierający omówienie akcji wysiedleńczo-kolonizacyjnej na Zamojszczyźnie, w: *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, t. 1, s. 264.

¹²³ *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 111.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże, s. 104-105. „Kolczykowane bydło bije się. Można teraz dostać i mięsa, i łoju. Kolczyki chłopci wieszają na drzewach” (tamże, s. 110).

¹²⁶ Tamże, s. 96.

¹²⁷ Tamże. Wsie, do których uciekali mieszkańcy zagrożeni wysiedleniami, doświadczały przeludnienia. „Widziałem chałupy – notuje Mastaliński – przepelnione »jak w kościele«” (tamże, s. 146).

uciekać, gdzie kto mógł [...]”¹²⁸. Na miejscu pozostali jedynie gospodarze wyznaczeni do pełnienia warty i sprawdzania, czy nie nadjeżdżają Niemcy. Po kilku dniach opustoszałe wsie ponownie zaludniały się dotychczasowymi mieszkańcami, powracającymi na swoje gospodarstwa. Jednakże po powrocie sen gospodarzy nie był już tak twardy jak wcześniej: „Chłop – wskazywał Mastaliński – śpi jak ten zając pod miedzą, bo jeszcze nie wierzy, że podobno ma nie być wysiedlania”¹²⁹;

3^o ucieczka do lasu, gdzie szukano ocalenia przed wysiedleniami – tak było np. w grudniu 1942 r. Ponieważ noc była porą, w której Niemcy dokonywali „«aktu» wysiedlenia”¹³⁰, chłopci spędzali ją w lasach w pobliżu swoich wsi, „przy ogniskach palonych całą noc”¹³¹. Podobnie działo się w przypadku mieszkańców wspomnianej już Janówki Komarowskiej: „[...] Powiadają, że ludzie koczują w lesie, w którym kopią ziemianki lub z wyciętych drzew stawiają rodzaj chałup”¹³²;

4^o przechodzenie na volksdeutschów – takie zachowanie kolczykarz z Zamościa uznawał za usprawiedliwione i wymuszone okrutną sytuacją: „Często wyboru nie ma – ratuje się nie majątek, lecz życie dzieci”¹³³;

5^o zgłaszanie się chłopów w swojej wsi bądź sąsiedniej na parobków u niemieckich kolonistów – dzięki temu istniała szansa na uchronienie się przed wywózką „za druty” oraz pozostanie w swojej miejscowości, choć w charakterze „helota – niewolnika”¹³⁴;

6^o porzucenie gospodarstwa i przeniesienie się do miasta – ta metoda została zastosowana tylko w jednym przypadku. Uczynił tak pewien rolnik ze wsi Pniówek. Zachowanie to autor dziennika tłumaczył brakiem wiary w niemieckie zapewnienia o końcu wysiedleń¹³⁵.

2.4. Emocje towarzyszące wysiedleniom

Adam Mastaliński wiele miejsca poświęcał opisowi emocji, jakie towarzyszyły polskiej ludności. Były one następujące:

1^o niepokój – towarzyszył terminowi „wysiedlenie”: „Słowo «wysiedlenie» [...] zabija spokój, na jaki się jeszcze można zdobyć. [...] Zdenerwowanie u ludzi

¹²⁸ Tamże, s. 139.

¹²⁹ Tamże, s. 141.

¹³⁰ Tamże, s. 105.

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże, s. 107.

¹³³ Tamże, s. 108. „Dawniej przechodził przeważnie element ze wsi, a dzisiaj już i z miasta” (tamże).
Ludzie się ratują przed zagładą” (tamże, s. 121).

¹³⁴ Tamże, s. 183.

¹³⁵ Wpis został dokonany 16 listopada 1943 r. Tamże, s. 239.

jest ogromne i można sobie łatwo wyobrazić, ile to zdrowia i nerwów kosztuje oczekiwanie takiego wyrzucenia ze swego gniazda: w porze jak zwykle nocnej i w ciągu 15-20 minut¹³⁶. Lęk przed wysiedlaniem został spotęgowany spisem ludności na terenie Generalnego Gubernatorstwa, o którym wspominał Mastaliński 24 września 1942 r.¹³⁷ Ponadto wskazywał on: „Oczekiwanie czegoś podobnego jest potworne w swej istocie, a przecież wielu ludzi z determinacją gotowych jest poddać się swemu losowi”¹³⁸. W słowach tych Mastaliński rysował horror oczekiwania na – paradoksalnie – horror wysiedlenia;

2° brak wrażliwości, stępienie nerwów, smutek, bezruch, niechęć do podejmowania rozmów – ten stan ducha charakteryzowały słowa: „Co będzie, to będzie”¹³⁹. W postępowanie ludności wkradła się też apatia, co zostało odnotowane w omawianym dzienniku 1 października 1942 r.¹⁴⁰ Gdy w pierwszych dniach grudnia 1942 r. przedwojenny urzędnik sądowy wracał do Zamościa, przejeżdżał przez przeznaczoną do wysiedlenia Wielączę. Stwierdzał: „Chłopi opuszczają swoją wieś fura za furą”¹⁴¹. Jednak na ich twarzach nie było widać przygnębienia ani zmartwienia. Ten dziwny stan skłonił autora dziennika do zadania pytania: „Może czują się szczęśliwi, że nie dostaną się «za druty»?”¹⁴². Podobne wnioski zawarł Mastaliński we wpisie dokonany dwa tygodnie później: „Co dzień widać długi sznur furmanek z naszą znękaną do ostateczności ludnością. Jadą z kamiennymi twarzami, w jakimś niesamowitym spokoju”¹⁴³;

3° krańcowość nastrojów – ten stan ludności odnotowany został niespełna trzy tygodnie później: „[...] raz [ludzie – uw. PS] obawiają się i dręczą myślą o wysiedleniu i zniszczeniu, to znowu żartują i śmieją się z tego”¹⁴⁴. Zmienność emocji miała związek z trudną sytuacją życiową, jakiej Polacy doświadczali pod okupacją niemiecką;

4° rozpacz – według A. Mastalińskiego jej źródłami były: utrata własnego mieszkania, pokrycie kosztu przeprowadzki (o czym była już mowa), wprowadzenie się „do zniszczonych ruder pożydowskich”¹⁴⁵.

¹³⁶ Tamże, s. 66.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże, s. 69.

¹⁴¹ Tamże, s. 97.

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ Tamże, s. 104.

¹⁴⁴ Tamże, s. 74. Zapis pochodzi z 18 października 1942 r.

¹⁴⁵ Tamże, s. 84. Zniszczenia te powstały w wyniku poszukiwania przez SS i Gestapo złota oraz kosztowności poukrywanych przez Żydów. W tym celu rozbijano piece, kominy, kuchnie,

5° tęsknota – gospodarze „tęsknią z całą siłą chłopskiego rozumu do swoich kątów i zagród”¹⁴⁶. Co więcej, „fanatycznie pragną jakiejś zmiany”¹⁴⁷;

6° niewiara w ocalenie – zagrożeni wysiedleniami chłopci mówili: „Wszyscy zginiemy, nikt nie doczeka tak jak Żydzi”¹⁴⁸.

Ponadto autor *Kart męczeństwa Zamojszczyzny* zapisywał własne stany emocjonalne. Gdy w marcu 1943 r. przez trzy dni przebywał na terenie gminy Łabunie, porażał go widok wysiedlonych wsi oraz dojmująca pustka: „Cisza i bezludzie [...]. Widok jedyny, niespotykany, rozdzierający”¹⁴⁹. Z kolei w lipcu 1943 r. w dzienniku można przeczytać apokaliptyczne wręcz słowa: „Zniszczenie, zniszczenie, zniszczenie...”¹⁵⁰. Mastaliński był też wrażliwy na tragiczny los polskich dzieci, które w trakcie wysiedleń znikąd nie mogły liczyć na pomoc¹⁵¹.

3. WNIOSKI

Jak widać, w przekazach Z. Klukowskiego i A. Mastalińskiego istnieje wiele podobieństw. Wynikają one – po pierwsze – z dążenia do zachowania pamięci o zbrodniach niemieckich w formie dziennika oraz – po drugie – z relacjonowania wydarzeń dziejących się na podobnym terenie: Zamość, Szczepieszyn, Zwierzyniec.

W obydwu dziennikach istnieją też różnice. Ogólnie można stwierdzić, iż przekaz doktora ze Szczepieszyna jest bardziej rzeczowy, faktograficzny, konkretny. Choć w relacjach obydwu autorów zdarzają się sformułowania ogólne, uniemożliwiające identyfikację nazw wysiedlanych miejscowości (np. „i inne [wsie - uw. PS]”), to jednak więcej tego typu sformułowań znajduje się w zapiskach A. Mastalińskiego. Ponadto jego relacje w większym stopniu skupiają się na losie wysiedlanych gospodarzy (m.in. wskazuje na skutki wysiedleń), co tłumaczyć należy charakterem jego pracy, a w związku z tym jego licznymi kontaktami z rolnikami oraz częstą obecnością na wsi. Co więcej, przekazał on informacje,

rozkopywano piwnice, domy pozostawiano często bez drzwi, okien i futryn – do takich lokali kwaterowano na zimę Polaków (tamże).

¹⁴⁶ Tamże, s. 146.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Tamże, s. 182.

¹⁴⁹ Tamże, s. 145.

¹⁵⁰ „Wysiedlono chyba ze sto wiosek, czy to polskich, czy to ruskich” (tamże, s. 183).

¹⁵¹ „Biedne dzieci! Nikt was nie jest w stanie obronić przed tą wrażą przemocą! Za co to was spotkało, przed kim zawiniłście? Chce mi się razem z tymi dziećmi zapłakać [...]. Biedne dzieci polskie, jaki smutny los przypadł wam – urodzić się z polskich rodziców” (tamże, s. 96).

o jakich nie wspominał Klukowski, np. przyjazd do Zamościa pociągu z Niemcami-rolnikami czy usuwanie z cmentarzy szczątków zmarłych Polaków.

Z czego wynikają te różnice? Odpowiedź na to pytanie dotyczy głównie celów, jakie stawiali sobie autorzy dzienników. Z. Klukowski traktował dziennik jako dokument mający wartość historyczną. Stąd kładł nacisk na systematyczność wpisów. Równocześnie miał świadomość, że towarzyszące zapiskom emocje nie mogą przekreślać wartości historycznej przedstawianych relacji. Skutkiem tego świadomie odrzucił formę pamiętnika jako zmieniającego nastawienie piszącego do minionych wydarzeń, a przez to mniej obiektywnego niż dziennik. Pisał: „Przekonuję się [...] o ile większą wartość, jako dokument historyczny, mają dzienniki, nieraz mało krytyczne, lecz pełne wrażeń świeżych i bezpośrednich, aniżeli wspomnienia pisane po upływie chociażby nawet krótkiego czasu, który jednak zawsze wpływa na nastawienie piszącego i zmienia koloryt jego przeżyć”¹⁵². Nie bez znaczenia była też jego działalność konspiracyjna, dzięki której pozyskiwał informacje o wielu zbrodniach niemieckich na Zamojszczyźnie.

Inne cele przyświecały A. Mastalińskiemu. Dziennik był dla niego w pierwszej kolejności „przyjacielem-powiernikiem”, a wręcz jego osobistym dziennikiem. Stąd skupiał się przede wszystkim na elemencie przeżyciowym oraz na doświadczanych emocjach – swoich, ale też innych osób. Owszem, był zainteresowany utrwaleniem „gehenny polskiej” w powieści zamojskim, lecz stanowiło to niejako cel drugorzędny. Stwierdzał: „Od dawna miałem wielkie życzenie stworzenia sobie przyjaciela-powiernika, któremu bym bez obaw mógł powierzać swoje myśli i pragnienia. Oczywiście, że materiał historyczny co do przyczyn upadku Ojczyzny naszej tutaj znajdować się nie będzie. Będzie tu tylko ujęta gehenna polska na takim odcinku, jak nasze miasto Zamość. [...] Notatki te będą w miarę sił i możliwości odtwarzały nasze przeżycia, naszą niedolę oraz postępowanie i zachowanie hitlerowskich siepaczy. Gwoli ścisłości, niestwierdzonych faktów i rzeczy podawać nie będę”¹⁵³.

A zatem Z. Klukowski przejawiał większą świadomość wartości historycznej dziennika (stąd potwierdzał/weryfikował zasłyszane relacje), skutkiem czego emocje były wtórne wobec faktów. Z kolei A. Mastalińskiego cechowała mniejsza świadomość wartości historycznej zapisków (zapewne dlatego brak u niego informacji o weryfikowaniu zasłyszanych relacji), a emocje stanowiły istotny element narracji. Mimo to relacje obu autorów jawią się jako komplementarne.

¹⁵² *Dziennik*, s. 169.

¹⁵³ A. MASTALIŃSKI, *Karty męczeństwa Zamojszczyzny*, s. 9-10.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

KLUKOWSKI Z., *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)*, Zamość 2020.

MASTAŁIŃSKI A., *Karty męczeństwa Zamojszczyzny. Dziennik spisany pod okupacją hitlerowską*, Zwierzyniec 2011.

OPRACOWANIA

HEINEMANN I., *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2014.

HEINEMANN I., *Generalny Plan Wschodni w praktyce? Wysiedlenia w powiecie zamojskim a narodowo-socjalistyczne plany przesiedleńcze*, w: *Wysiedlenia jako narzędzie polityki ludnościowej w XX wieku*, red. J. Wołoszyn, Lublin 2015, s. 135-144.

Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939-1945. Zestawienie większych akcji represyjnych, oprac. Cz. Madajczyk, S. Lewandowska, Warszawa 1965.

JACZYŃSKA A., *Sonderlaboratorium SS. Zamojszczyzna „pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”*, Lublin 2012.

KLUKOWSKI Z., *Zbrodnie niemieckie w Zamojszczyźnie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1947, t. 2, s. 43-120.

KLUKOWSKI Z., *Pacyfikacje i egzekucje masowe w powiecie zamojskim 1939-1944*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1949, t. 5, s. 173-205.

KOZACZYŃSKA B., *Nie było kiedy płakać. Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942-1943*, t. 1-2, Siedlce 2014.

KOZACZYŃSKA B., *Zagrożenia bezpieczeństwa osobistego ludności cywilnej na Zamojszczyźnie w czasie akcji wysiedleńczo-kolonizacyjnej w latach 1942-1943 (wybrane aspekty)*, w: *Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Wymiar polityczno-prawny i społeczny*, red. M. Gąska, M. Paździor, Lublin 2015, s. 150-162.

KOZACZYŃSKA B., *Dostać dziecko z Zamojszczyzny. O ratowaniu dzieci zrabowanych Polakom na Zamojszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej*, Siedlce 2022.

KUBICA H., *Zagłada w KL Auschwitz Polaków wysiedlonych z Zamojszczyzny w latach 1942-1943*, Oświęcim 2004.

KWILECKI A., *Wysiedlenia na ziemiach polskich w świetle pamiętników*, Zamość 1974.

ŁUCZAK Cz., *Wysiedlenia hitlerowskie na tak zwanych ziemiach wschodnich wcielonych do Rzeszy*, Zamość 1972.

ŁUCZAK Cz., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.

ŁUGOWSKI B., *Struktura i działalność niemieckiego aparatu wysiedleńczego na Zamojszczyźnie*, „Studia Iuridica Lublinensia” 26 (2017), nr 3, s. 77-92.

MADAJCZYK Cz., *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961.

MAŃKOWSKI Z., *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie. Model czy improwizacja*, Zamość 1972.

- MIRSKI J., *Wysiedlanie w powiecie zamojskim*, w: *Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939-1944*, („Wydawnictwo materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny 1939-1944”, t. 1), Szczepczeszyn 2018, s. 108-120.
- PIWOWAREK A., *Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny w świetle „Dziennika z lat okupacji” Zygmunta Klukowskiego*, w: *Okupacja Zamojszczyzny we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. R. Smoter-Grzeszkiewicz, B. Garbacik, Lublin–Wielącza 2013, s. 125-133.
- POTEL J.-Y., *Sumienie świadka. Refleksje nad „Dziennikiem” dr. Klukowskiego*, w: *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2013, s. 311-317.
- PRZYSADA A., *Zygmunt Klukowski. Lekarz ze Szczepczeszyna 1885-1959*, Szczepczeszyn 2000.
- SZCZEŚNIAK J., *Dokument czy dramat intelektualisty? Czas wojny na Roztoczu w „Dzienniku z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)” Zygmunta Klukowskiego*, w: *Peregrynacje do źródeł*, cz. 4: *Lubelski czas zatrzymany*, red. J. Szczześniak, M. Gabryś-Sławińska, Lublin 2014, s. 131-143.
- ŚRUTWA J., *Bez Boga – ani do proga. Tryptyk doktora Klukowskiego*, Lublin 2019.
- WNUK J., *Dzieci polskie oskarżają*, Lublin 1975.
- Wysiedlenia jako narzędzie polityki ludnościowej w XX wieku*, red. J. Wołoszyn, Lublin 2015.
- Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. 1-2, Warszawa 1977.
- ŻEBROWSKA E., *Wysiedlenia ludności Zamojszczyzny w okresie II wojny światowej*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2009, nr 12, s. 261-278.

DEPORTATIONS IN THE ZAMOŚĆ REGION PICTURED
IN *DZIENNIK Z LAT OKUPACJI ZAMOJSZCZYZNY (1939-1944)* BY ZYGMUNT KLUKOWSKI
AND IN *KARTY MĘCZEŃSTWA ZAMOJSZCZYZNY. DZIENNIK SPISANY
POD OKUPACJĄ HITLEROWSKĄ* BY ADAM MASTALIŃSKI

Abstract. The aim of the article was to compare the views of deportations from the Zamość region presented in diaries written by Zygmunt Klukowski (1885-1959) and Adam Mastaliński (1899-1963). The former author is known, among others, for his *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939-1944)* (2020) and the latter for his *Z kart męczeństwa Zamojszczyzny. Dziennik spisany pod okupacją hitlerowską* (2011). For each author, the following issues were discussed in detail: the course of deportations, methods used by the Germans, defence methods used by Poles, emotions accompanying deportations. In the Conclusions, similarities between the two diaries were pointed out (striving to preserve the memory of German crimes in diary form, reporting on events happening in a similar area). Differences were also highlighted. It was shown that they resulted from the aims assumed by the diarists. For Klukowski, diary is a document of historical value, and for Mastaliński it is a „friend, trusted person“ and a personal record. Despite the differences, both accounts seem to complement each other.

Keywords: Zygmunt Klukowski; Adam Mastaliński; Zamość region; displacements; diary